



To, co najpiękniejsze – to nasza Warszawa.

Warszawa, dnia 2022.09.03

Andrzej Świętochowski
mWarszawa.pl

Do

prof. dr hab. Paweł Czarnecki
ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski
prof. dr hab. n. med. Zbigniew Gaciong
prof. dr hab. Grzegorz Mazurek
prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak
prof. dr hab. Maciej Rogalski
dr hab. Piotr Wachowiak
prof. dr hab. inż. Krzysztof Zaremba
prof. dr hab. Michał Jerzy Zasada

rektor Collegium Humanum
rektor Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
rektor Warszawski Uniwersytet Medyczny
rektor Akademia Leona Koźmińskiego
rektor Uniwersytet Warszawski
rektor Uczelnia Łazarskiego
rektor Szkoła Główna Handlowa
rektor Politechnika Warszawska
rektor Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

Szanowni Panowie Rektorzy,

jako, że kształtujecie młodych Polaków i macie realny wpływ na przyszłość Polski, a tym samym na przyszłość młodych ludzi – zwracam się do Panów z prośbą, abyście poprowadzili społeczny arbitraż w sporze z Prezydentem Warszawy Panem Rafałem Trzaskowskim.

Odwołuję się do Panów Rektorów jako świątłych ludzi, cenione autorytety, które swoją bezstronnością mogłyby wyznaczyć sposoby rozwiązania tego sporu społecznego.

Sprawa dotyczy ok. 3000 rodzin w Warszawie, ale stosowane wobec nich zasady będą miały wpływ na wszystkich warszawiaków, w tym także na młodzież, która uczy się na Panów Uczelniach.

Ten spór rozgrywa się od miesięcy na oczach partii politycznych, wszystkich Posłów i Senatorów z Warszawy, ok. 100 Redakcji Prasowych a także Prokuratury, Rzecznika Praw Obywatelskich, Najwyższej Izby Kontroli oraz instytucji Unii Europejskiej i wielu innych instytucji.

Wszystko to publikuję na mojej stronie internetowej mWarszawa.pl

Czego dotyczy spór?

1. W młodości (moja żona miała 23 lata) przystąpiliśmy do systemu budownictwa społecznego. W ciągu życia spłacamy 100% mieszkania (następuje faktyczny przepływ pieniędzy od nas do Miasta), a na końcu wskutek blokowania nas przez Prezydenta Warszawy - tracimy wszystkie wpłacone pieniądze i mojej żonie na emeryturze grozi eksmisja.
2. Ustawa pozwala na wykup naszego mieszkania, spełniamy warunki, ale Prezydent Warszawy Pan Rafał Trzaskowski blokuje naszą rodzinę.
3. Jednocześnie złożyliśmy do Prokuratury 3 skargi na postępowanie Prezydenta Warszawy, gdyż w swoim postępowaniu Prezydent Warszawy dyskryminuje nas i warszawiaków, oszukuje oraz wymusza łapówki, a przy tym sam łamie zasady, na podstawie których odrzucił 5 naszych wniosków o wykup mieszkania.

Prezydent Warszawy

Jako, że Ustawa przewiduje wykup naszego mieszkania – jak to wyżej napisałem - oraz spełniamy jej warunki – pozostaje pytanie, dlaczego Prezydent Warszawy, Pan Rafał Trzaskowski, blokuje naszą rodzinę.

Zaznaczę, że złożyliśmy już 6 wniosków o wykup mieszkania.

Działamy zgodnie z prawem, a blokowani jesteśmy decyzją polityczną.

Niestety, argumenty Pana Prezydenta są wybiórcze i nie trzymają się konsekwencji oraz logiki dowodzenia. Kolejne pisma zawierają argumenty nawet sprzeczne z wcześniejszymi.

1. Nie można zaprzeczyć tego, że my płacimy 100% mieszkania, a po spłaceniu całego kredytu z naszych pieniędzy – Miasto ma spłacone całe mieszkanie i jest właścicielem tego mieszkania, a my nie mamy mieszkania.
2. Prezydent Warszawy powołuje się na argumenty związane z najmem, ale nikt na rynku nie płaci ok. 200 tys. zł (tak, dwieście tysięcy zł), aby wynająć mieszkanie.
3. Prezydent Warszawy napisał, że z uwagi na naszą wpłatę (30% mieszkania w 2006 r.) to teraz płacimy niższy czynsz niż na rynku – niemniej nawet jeśli spłacimy w kredycie kolejne 200 tys. zł – czynsz nam rośnie a nie maleje. Spłacamy ten kredyt już kilkanaście lat i nie mamy mniejszego czynszu, ale coraz większy.
4. Co więcej – po spłacie całego mieszkania nasze opłaty nie są pomniejszone o ratę kredytu, którą np. 25 lat spłacaliśmy.
5. Prezydent Warszawy napisał nam, że:
 - a) po wpłaceniu w 2006 r. przez nas w gotówce 30% mieszkania 85-metrowego
 - b) i spłaceniu kilkanaście lat kredytu za tak duże mieszkaniemoże nam zwrócić tyle pieniędzy,
że wystarczy nam teraz na ok. 15 metrów mieszkania na rynku (tak, piętnaście metrów).
6. Jednak to ok. 30% mieszkania 85-metrowego wpłaconego w 2006 r. Prezydent Warszawy może nam zwrócić nie od razu, ale musimy czekać do 12 miesięcy od chwili wyprowadzenia się z mieszkania, pod warunkiem, że znajdzie się inny chętny, który wpłaci taką kwotę.

7. Prezydent Warszawy podkreśla, że mamy duże mieszkanie (85 metrów), no ale my w 2006 r. wpłaciliśmy 30% w gotówce za tak duże mieszkanie a nie za małe i przecież spłacamy kredyt za tak duże mieszkanie a nie za małe. Chyba nie ma winy w tym, że takie mieszkanie było wolne, że takie kupiliśmy i że regulujemy wszystkie opłaty. Spłacanie 100% mieszkania nie powinno być argumentem przeciwko nam - nie jesteśmy przecież winni tego, że TBS wybudował tak duże mieszkania 3-pokojowe i za to, że jednak spłacamy to 100%.

8. Prezydent Warszawy przywołuje argumenty, że te mieszkania są dla zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych warszawiaków, no ale to my wpłaciliśmy w 2006 r. 30% mieszkania i spłacamy 100% kredyt. Ponadto, jesteśmy warszawiakami i aż prosi się postawić pytanie, kto jest tym lepszym warszawiakiem od nas, że musimy oddać mu nasze mieszkanie, które w 100%-ach spłacamy, gdyż blokowanie naszej rodziny świadczy o tym, że Prezydent Warszawy nie uznaje naszej przynależności do Warszawy i wprost odmawia nam tego prawa i zaszczytu.

9. Prezydent Warszawy napisał, że Miasto ma mało działek i musi dbać o zasoby miejskie, ale jednocześnie Prezydent Warszawy w tym samym Towarzystwie Budownictwa Społecznego buduje mieszkania z dojściem do własności, które zapewne jak będą własnością mieszkańca to będą mogły być skupowane przez podmioty prywatne – zatem sam Prezydent Warszawy łamie zasady, na podstawie których blokuje naszą rodzinę.

10. W związku z tym zaproponowałem, aby w takim mieszkaniu Miasto miało 1/3 własności (nawet kosztem naszej sytuacji) i wówczas bez zgody Miasta nie dałoby się sprzedać takiego mieszkania – ale także ta propozycja została odrzucona – a ona skutecznie zabezpieczałaby mieszkania przed koncentracją i pozwalałaby je utrzymywać w gestii Miasta, ale nie pozbywałaby nas wkładu.

11. Prezydent Warszawy przywołuje, że kredyt na te mieszkania był udzielony na preferencyjnych warunkach, ale prawdą jest, że to my spłacamy nie tylko cały kapitał, ale także odsetki i nie otrzymaliśmy żadnej pomocy Państwa jak niektórzy otrzymywali na mieszkania własnościowe.

Co więcej – w niedalekiej przeszłości Warszawa przekazywała mieszkańcom mieszkania na własność za ok. 20% ich ceny rynkowej – a my spłacamy 100%.

Ponadto, nawet jeśli kredyt jest preferencyjny to nie można argumentować, że należy blokować nam wykup tego mieszkania.

Stosując taką argumentację można powiedzieć, że te osoby, które wzięły kredyty przy niskich stopach procentowych i spłaciły je w czasie jak były niskie – mają mniejsze prawa do swojego mieszkania niż np. ci, którzy wzięli kredyt drogi we frankach. To byłby absurd.

12. Trzeba też zaznaczyć, że pomimo iż faktycznie z naszych pieniędzy spłacany jest cały kredyt na mieszkanie, Prezydent Warszawy nie uznaje nam kilkudziesięciu lat spłaty kredytu – te pieniądze znikają i nie są zaliczone na nasze konto.

Skutkiem tego po wpłaceniu w 2006 r. 30% mieszkania 85 metrów i po kilkudziesięciu latach spłacania przez nas kredytu na mieszkanie
- Miasto ma spłacone 100% mieszkania, a my nie mamy mieszkania.

Jesteśmy blokowani przez Prezydenta Warszawy i nic nie możemy zrobić.

Problemy

1. Bardzo ciężko prowadzi się dialog w sytuacji, w której Prezydent Warszawy twierdzi, że odebranie nam wszystkiego jest pomocą dla warszawiaków
2. albo w sytuacji, kiedy Prezydent Warszawy wykorzystuje swoją siłę i tłumaczy łapówki - uchwałami, oszustwo - reklamą, blokady - troską, zaprzecza dyskryminacji.

Publikuję na stronie mWarszawa.pl treści i uzasadnienie tych 3 skarg do Prokuratury.

Odnoszę wrażenie, że nie ma skończonej listy argumentów Prezydenta Warszawy, dla których nas blokuje.

Nasza przegrana będzie przegraną wszystkich warszawiaków, gdyż przez blokady nie przybędzie więcej mieszkań dla młodych i nikt nie ruszy się, aby tanio budować skoro można blokować, a łamanie zasad będzie niszczyło wszystkich i zamiast wschodniej bramy cywilizacji Zachodu będziemy zachodnią bramą cywilizacji Wschodu.

Jako warszawiak, który wywiązuje się ze wszystkiego wobec mojego Miasta – nie mogę zgodzić się na to, aby Prezydent Warszawy blokował moją rodzinę.

Żyjemy w jednej Warszawie - proszę Panów o pomoc i podjęcie się arbitrażu społecznego.